Nr. 14. **PONIEDZIAŁEK 19. STYCZNIA 1874.** **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 10. stycznia b. r. nadać najłaskawiej prezydentowi sądu obwodowego w Rzeszowie Franciszkowi Xaweremu Schönowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan stałego spoczynku, order żelaznej korony trzeciej klasy.

Minister sprawiedliwości mianował sekretarza rady krakowskiego wyższego sądu krajowego Adolfa Brasona zastępcą nadprokuratora w Krakowie.

Na przedstawienie gminy miasteczka Jawornik nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Jaworniku Ludwikowi Pańczykowi, dotychczasowemu nauczycielowi w Dębowie.

Z Rady szkolnej krajowej
Lwów dnia 10 Stycznia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19. Stycznia.

Dnia wczorajszego odbyła się w mieście naszem zarówno rzadka jak piękna uroczystość. Obchodzono ją bez rozgłosu i bez okazałych przygotowań — i to właśnie dodawało jej wzruszającego znaczenia, bo była prawdziwą improwizacyą wdzięczności i hołdu dla męża, którego żywot i wysokie zasługi związały się ściśle z ćwierćwiekowemi dziejami naszego kraju.

Minęło właśnie lat dwadzieścia pięć od chwili, kiedy J. E. p. Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski powołany został wolą Najjaśniejszego Pana na naczelnika rządów naszego kraju. Jak nieprzerwanym i świetnym szeregiem szlachetnych usiłowań i znakomitych zasług około Najjaśniejszej Dynastyi Monarszej, około państwa i kraju było to dwudziestopięcioletnie piastowanie wysokiego urzędu, o tem świadczą wymownie tak długoletnia łaska i ufność Najj. Pana, o tem świadczy powszechna wdzięczność naszego kraju, który w Namiestniku czci jednego z najzasłużeńszych i najznakomitszych swych synów.

Pragnąc złożyć serdeczne życzenia i ponowić wyrazy czci prawdziwej, udały się wczoraj w południe bardzo liczne deputacye do J. E. p. Namiestnika. Obie kapituły lwowskie z JE. X. Arcybiskupem i Najprzew. X. Metropolitą na czele, naczelnicy i deputacye wszystkich władz sądowych i administracyjnych, Rada szkolna krajowa, i inne korporacye składały najczcigodniejszemu dostojnikowi życzenia w tak piękną rocznicę. Przedtem jeszcze, przed samem zakończeniem sesyi sejmowej, spotkały Go ze strony grona poselskich podobnież, równie żywe i serdeczne objawy czci i udziału.

Odbierając tak z rozmaitych stron życzenia, dziękował P. Namiestnik z serdecznem wzruszeniem. Prawdziwie piękną i rozrzewniającą była scena, kiedy liczne grono urzędników Namiestnictwa z JW. p. wiceprezydentem Bartmańskim na czele, składało życzenia ukochanemu swemu Naczelnikowi, pod którego okiem tylu z nich wzrosło, tylu posiwiało w służbie publicznej... P. wice-prezydent Bartmański przemówił krótkiemi słowy, objawiając imieniem wszystkich kolegów radość głęboką, że Bóg dozwolił Namiestnikowi w pełni sił i zdrowia przetrwać tak długi okres trudów na wysokiem stanowisku, i wyrażając otuchę, że przez długie jeszcze lata dzierżyć będzie rządy tego kraju, dla którego tyle położył już zasług.

Słowami wymownemi, z których przemawiało głębokie uczucie, udzielając się z wzruszającą siłą sercom słuchaczy, podziękował p. Namiestnik za wyrazy życzeń i udziału. Oto ustęp z tej odpowiedzi, o ile ją zatrzymać mogła pamięć słuchających:

„Kiedy przed dwudziestu pięciu laty z woli Monarszej objąłem rządy tego kraju, zastałem grono urzędników równie zdolnych, równie gorliwych, jak Wy, moi panowie! Dorównywując wszakże tamtym uzdolnieniem i pracą troskliwą, przewyższacie ich znajomością kraju, zrozumieniem jego potrzeb i stosunków, bezpośrednią, rodowitą z nim łącznością.

„Pracując we własnym kraju i dla własnego kraju, przemawiając dziś do mnie w ojczystym języku, zachować winniście panowie na zawsze w głębokiej a wdzięcznej pamięci łaskę Naj. Pana, który kraj ten obsypał dobrodziejstwami i miłościwą Swoją otoczył opieką. Wiem, że żywicie w sercach waszych na zawsze uczucie wierności i najgłębszego przywiązania dla Miłościwego Pana i dla Najjaśniejszej Dynastyi; pracujcież wiernie i gorliwie dla dobra monarchji i kraju, i wszczepiajcie uczucia te w serca młodzieży, która pod waszem przewodnictwem zaprawia się do służby publicznej.

„Według ludzkich rzeczy porządku niedługo już może przewodniczyć Wam będę na drodze służby dla Najj. Pana, dla państwa i kraju, ale pocieszam się silną nadzieją, że te same uczucia najgłębszej wierności dla panującego nam Monarchy i Jego Najdostojniejszego Domu, ta sama troskliwość o sprawy państwa i kraju, która dla mnie była hasłem długoletniej pracy, i wam przewodniczyć będzie na zawsze.“

Na dłuższą przemowę Wego x. kanonika Soleckiego, który składał życzenia na czele Rady szkolnej, odpowiedział P. Namiestnik w zbliżeniu następującemi słowy:

„Dziękuję wam szanowni panowie za te wyrazy życzliwości, które mi wynurzacie. Gdybyśmy byli od pierwszej chwili pracowali razem na polu wychowania, byłyby dotychczas plony naszej pracy o wiele większe. Lecz i tak możemy sobie sumiennie powiedzieć, że idziemy ku lepszemu. Prawda, żeśmy nie otrzymali dotąd poklasku publiczności, owszem bywamy nieraz obrzucani zarzutami, mimo że każdy nieuprzedzony i zdolny do sądu przyznać musi, że stan szkół jest dziś lepszy.

„Przypomnijcie sobie panowie jak było przed 25 laty, przypomnijcie sobie, jak wówczas dbali nauczyciele jedynie o formalne spełnienie obowiązku, a pozatem nie troszczyli się wcale młodzieżą szkolną — i porównajcie stan ówczesny z dzisiejszym, a ujrzycie bardzo wielką różnicę. A jeżeli nie wszystko idzie jeszcze tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, to przecież możemy ufać, że gdy się wyrobią te młode siły, które dziś do pracy powołano, to będzie coraz mniej stron ujemnych. Tak jak w administracyi politycznej i finansowej, tak i w dziedzinie szkół, znaczny widać postęp, a wszystko to dzięki temu, że powołano do udziału rodaków, którzy zdolnościami zapewne innym nie ustąpią, a przewyższają ich przywiązaniem do kraju a więc i gorliwością w służbie publicznej. Nie obawiajmy się zarzutów, które podnoszą przeciwko młodym instytucyom krajowym, a pracujmy wspólnemi siłami, ażeby usuwać wszelkie usterki. Nie powodujmy się nigdy zbyt gorącemi porywami, gdyż one więcej szkody niż pożytku krajowi przynieśćby mogły; idźmy roztropnie do celu, a prędzej doń zdążymy.

„Pracy takiej jesteście panowie wszyscy bez wyjątku oddani, w pracy tej kierujecie się wyłącznie uczuciami obywatelskiemi i dobrem kraju, nie zrażajcie się więc podnoszonemi przeciwko wam zarzutami i wytrwajcie w pracy. Mamy na tronie łaskawego Monarchę, który potrzeby nasze pojmuje i miłościwie ocenić je raczy a ufajmy także Opatrzności, że okaże się dla naszego kraju łaskawszą, i wierzmy, że jeśli zsyła na nas niekiedy próby, to jedynie dla tego, ażeby nas uczynić godnymi lepszego powodzenia. A jeżeli by nawet usiłowania zawieść nas miały, to z czystem sumieniem powiedzieć sobie będziemy mogli, żeśmy pracowali tak, jak tego dobro kraju po nas wymagało.“

Lwów, dnia 19. stycznia.

Zakończenie sessyi sejmów krajowych jest prawie jedynie ważnym a w ka-

OSTATNIA XIĘŻNA KURLANDZKA.

Szkic biograficzny z drugiej połowy XVIII. w.

VII.

Nadchodziła pora, w której znów Dorocie wypadało pojechać do Warszawy dla dopilnowania końca procesu ze Stanami kurlandzkiemi i Apolonią z Ponińskich Birenową. Przed wyjazdem udała się znowuż do Katarzyny z prośbą o poręczenie układów, jakie w Warszawie stanąć miały między spornemi stronami.

Na początku listopada 1791 przybyła do Warszawy, gdzie ją przyjęto serdecznie i wspaniale; gromadziła się około niej familia królewska i pozyskani dawniej przyjaciele. Z całem zaufaniem do króla, przedstawiła jego „ojcowskiemu“ sercu obraz swoich rozbitych marzeń i zawiedzionych nadziei.

Przybity moralnie Stanisław August, nie szczędził jej przecież pocieszających uwag — uprzedził tylko, że z powodu nawału spraw, nie tak jeszcze prędko spodziewać się można załatwienia sporów kurlandzkich.

Około połowy grudnia, nadeszła wreszcie odpowiedź z Petersburga. Cesarzowa Katarzyna, okazująca już niedwuznacznie, że czyniąc zadość życzeniom malkontentów, stanie w ich obronie a uchwał zebranych w Warszawie Stanów wcale za legalne uznawać nie myśli, oświadczyła księżnie stanowczo, że „usposobienie obecnego sejmu, nie dozwala jej wstawiać się za kimkolwiek.“

Teraz dopiero przekonała się Dorota, jak płonne były nadzieje pokładane w opiece Katarzyny; rozstawszy się więc ze złudną wiarą w pomoc petersburskiego dworu, całą usilność zwróciła ku pozyskaniu korzystnego wyroku ze strony sejmujących Stanów. A dla dopięcia tego celu potrzeba było w istocie niemałych starań i zachodów, bo przeciwnicy jej zjednali sobie już wielką liczbę stronników, a w pismach polemicznych widoczną nad partyą książęcą otrzymali przewagę.

Wykazawszy, że zarzuty wytaczane regencyi przez Piotra były albo niezasługujące na uwagę, albo też niesprawiedliwe, dowiedli, że wydany przez króla w r. 1788 przeciw szlachcie reskrypt był nielegalny najpierw z tego powodu, że władza prawodawcza i zwierzchnictwo nad Kurlandyą przysługują tylko zebranym Stanom Rzeczypospolitej, a nie królowi samemu — powtóre że kancelarya załatwia w owym reskrypcie spór we formie sądowego wyroku, lubo sądowej władzy nie posiada — a wreszcie, uchyla t. z. *laudum publicum*, nie wysłuchawszy drugiej strony, t. j. szlachty, coby nawet w sądzie nastąpić nie mogło. Na odwrót zarzucali księciu, że nie pełni obowiązków przywiązanych do jego dostojeństwa, „iż wszystkie pieniądze z kraju wywozi — iż sposobu do życia i majątku szlachtę pozbawia — iż dochodów publicznych nie obraca na uszczęśliwienie narodu — że nakoniec miastom i portom niszczeć dopuszcza.“

Najzaciętsi wprawdzie przeciwnicy księcia jak n. p. autor broszury: *Odpis na list do księcia kurlandzkiego adresowany*, przez niejakiego niby-Kurlandczyka C. D. R. w polskim języku rozrzucony po Warszawie — są z wysokiem uszanowaniem dla księżny, przyznając, że „ma piękną duszę i rozum światły“ — niemniej przecież nie odstępują ani na włos od swych żądań, wyrażonych w kilkunastu punktach a zawierających przytem szczegółowy wykaz gwałtów i bezprawi, jakich się Piotr w ciągu swego panowania dopuścił.

Zagrożona tak silnie Dorota po ostatniej daremnej próbie nakłonienia męża do zgody, postanowiła nie zaniedbać niczego, coby tylko do szczęśliwego rozwiązania przyczynić się mogło. Widząc, że w świetnej, słynącej zbytkiem Warszawie, głównie pełną wystawy gościnnością pozyskuje się stronników, otoczyła się książęcym blaskiem, otworzyła lśniące od przepychu salony dla dygnitarzy i posłów, starała się ująć ich sobie wspaniałemi recepcyami i bankietami.

Sam król zaszczycał swą obecnością owe wieczory, które nadobna księżna dziwnym napełniała urokiem. Nie zamykały się podwoje przed coraz nowymi gośćmi, pociąganymi gościnnością domu i wdziękami gospodyni.

Znajdował się między nimi jeden, częściej od innych i chętniej od innych widywany, który od pierwszej chwili poznania, głębokie na Dorocie wywarł wrażenie a w życiu jej miał stanowić epokę. Był to głośny swego czasu zdobywca serc niewieścich, słynny z poloru, urody i daru podobania się kawaler maltański, Aleksander Batowski.

O stosunkach jego z księżną zamilcza Tiedge zupełnie; wiadomość o tem zawdzięczamy jedynie pamiętnikom obydwóch Koźmianów: Kajetana i Andrzeja Edwarda. Pierwszy zbyt poważny, by się wdawać w szczegółowe opisy romansu przyjaciela, „komisarza Rzeczypospolitej przy księciu, a raczej księżnej kurlandzkiej“ — pobieżnie tylko o nich wspomina — drugi podaje obszerniejszą charakterystykę człowieka a nadto ciekawy sposób zawiązania stosunków z Dorotą.

Batowski idąc za praktykowaną wówczas aż nazbyt modą wojażerów, wyruszył ku końcowi już panowania Stanisława Augusta za granicę i wstąpiwszy we Francyi do pułku *Royal Suédois* za ostatnich dni rządów nieszczęśliwego Ludwika XVI, dosłużył się stopnia kapitana. Młody, przystojny, utalentowany, wykształcony i pełen galanteryi, stał się wkrótce ulubieńcem płci pięknej, a przyjmowany w pierwszych towarzystwach, niezwykłą w stolicy cieszył się wziętością.

Znał osobiście lub z widzenia najznakomitszych Francuzów; daremną chęć zapoznania się z dwoma wybitniejszemi postaciami z pomiędzy nich, Voltair'em i Janem Jak. Rouss'em, sam później z humorem opowiadał swoim znajomym. Wybrał się na odwiedziny do tych królów ówczesnej literatury francuzkiej, półbogów całego czytającego świata, razem z towarzyszem broni, księciem darmsztackim. U drzwi Voltair'a po obwieszczeniu swego przybycia, długo im czekać przyszło. Nareszcie ukazuje się w progu starzec chudy i wyschły, w czarnym, aksamitnym surducie, przemawia do księcia:

— *Prince, vous êtes comme Ulysse, vous venez voir les ombres* — poczem skłoniwszy się, odchodzi.

Dziwaczniej jeszcze skończyła się wizyta u Rousseau. Stanąwszy wobec mędrca, zastali go siedzącego przed zielnikiem; nie uważając za stósowne, aby powstać i powitać przybyłych, zapytał tylko służącej:

— *Que me veulent ces gens?* — a dowiedziawszy się, że jeden z gości jest księciem, z tem większą gorliwością oddał się przeglądaniu suszonych ziół, w której to udanej obojętności — słusznie mówi Koźmian — „objawił całą próżność i dumę swego charakteru.“

Powróciwszy do kraju, otrzymał Aleksander godność posła inflanckiego i jako taki zasiadał w izbie poselskiej wielkiego sejmu. W Warszawie obiegały przesadne wieści o względach, jakiemi go darzyły powabne Paryżanki, o licznych i świetnych podbojach, dokonanych na dworze francuskim; reputacya taka czyniła naszego Lo-

żdym razie najważniejszym wypadkiem na polu polityki wewnętrznej W kilku sejmach opozycya jeszcze na schyłku sessyi starała się wywołać spory konstytucyjne.

Mianowicie sejm morawski był na ostatniem posiedzeniu widownią zatargów, wywoływanych tak często przez deklarantów. Kasy zaliczkowe były znowu przedmiotem zajścia które skończyło się na odebraniu głosu jednemu z najmniej umiarkowanych mowców opozycyjnych. W sejmie styryjskim garstka opozycyjna protestowała przeciw ustawie o bezpośrednich wyborach, ale protest ten wypadł pod każdym względem niepomyślnie, bo nie sprawił żadnego wrażenia nawet w sali sejmowej. Nie o wiele donioślejszem jest zastrzeżenie sejmu tyrolskiego.

Głośny, bo w telegramach streszczony artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o stosunkach niemiecko-francuzkich nie usuwa obaw szczerych miłośników pokoju europejskiego, lecz owszem może ich nawet utwierdzić w niepokojących przypuszczeniach. Artykuł ten stwierdza w swoim najważniejszym ustępie wielką nieufność rządu niemieckiego wobec Francyi. Artykuł ten mówi wprawdzie, że Francya dzięki umiarkowaniu Niemiec i ich szczeremu przywiązaniu do pokoju, może spokojnie wzmacniać swoje siły, że dalej Niemcy żywią nadzieję utrzymania pokoju nawet po dokonaniu odrodzenia narodu i państwa francuskiego, ale inne ustępy pozwalają przypuścić, że nadzieja ta jest bardzo osłabioną nawet w kołach rządowych. A doświadczenie wykazało już nieraz, że takie wzajemne niedowierzanie współzawodniczących państw jest niebezpieczną groźbą dla pokoju, bo w danej chwili utrudnia niesłychanie spokojne załatwienie nawet pomniejszych nieporozumień. Jeżeli zaś ustęp powyższy nie usuwa obaw ciągle głośno objawianych, to ustęp dalszy wprost podsycić je może, bo bardzo niejasnem jest znaczenie słów: „Jeżeli Francya połączy swoją sprawę z sprawą Rzymu, to stanie się w ten sposób naszym zaciętym wrogiem.“ W Berlinie gorąca walka z kościołem wprowadziła wszystkie umysły w taki nastrój gorączkowy, że dziennikarstwo posądza każde państwo nie walczące z kościołem katolickim z równą jak Prusy zaciętością, o łączenie własnej sprawy z sprawą Rzymu. Granica zatem, jaką półurzędowy organ berliński zakreśla polityce francuskiej wobec spraw kościelnych, jest bardzo niedokładnie wskazaną, chociaż od niej zawisł los pokoju europejskiego. Wreszcie wspomnieć wypada, że groźba *Nordd. Allg. Ztg.* znacznie osłabioną została niepomyślnym dla liberalnego stronnictwa przebiegiem wyborów do parlamentu niemieckiego. Dziennikarstwo francuskie odpowiadając na wspomniony artykuł, nie pominie zapewne tej okoliczności, jeżeli nie zechce zrzec się najlepszej w tej chwili broni.

Bardzo często odgrażają się dzienniki francuskie nieprzyjaźne marszałkowi Mac-Mahonowi, że Thiers gotuje się do walki z rządem i zabierze głos w parlamencie, ażeby zażądać otwarcie i stanowczo rozwiązania zgromadzenia narodowego albo plebiscytu. W chwili, gdy prawu powszechnego głosowania grozi zamach niebezpieczny, pogłoska ta wypływa ponownie, ale nic nie pozwala liczyć na jej niezawodne sprawdzenie.

Cesarz rossyjski wydał manifest do narodu w skutek zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Bardzo ważnym jest ustęp następujący: Nie zamierzamy zejść z drogi pokoju, jaką postępujemy przez ciąg panowania naszego. Nie ubiegamy się o sławę wojenną, a poczytujemy za najlepszy i od Boga przeznaczony los, prowadzić Rossyę na drodze pokojowej do chwały, i utrwalić i zwiększyć wszechstronną pomyślność wewnętrzną.“

Trafną jest uwaga jednego z dzienników wiedeńskich, że niepodobna powątpiewać o pokojowych zamiarach rossyjskich chociażby tylko z tego powodu, że długi czas upłynie, zanim ta nowa instytucya tak się przyjmie w społeczeństwie, ażeby Rossya mogła wystąpić do walki z zupełnie zreorganizowaną siłą zbrojną.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 17. Stycznia.

☧ Wystąpienie namiestnika czeskiego jenerała Kollera w Sejmie pragskim, tudzież namiestnika dolno-austryackiego barona Konrada w sejmie dolno-austryackim dowodzi, że rząd umie bronić programu swego w obec wszystkich stronnictw, tak w obec deklarantów, jakoteż i w obec obozu wiernokonstytucyjnego. W Pradze i w Wiedniu obaj ci namiestnicy wywołali niechęć pewnej części prasy wiernokonstytucyjnej, tak samo jak namiestnik morawski baron Weber nie znajdują uznania u dzienników czeskich. Zniesienie kuryj wyborczych jest od dawna postulatem radykalnego odcienia w obozie liberalnym. Z początku żądają zniesienia kuryj wyborczych przy wyborach do rady miejskiej, z kolei żądanoby usunięcia kuryj sejmowych, a wreście i kuryj przy wyborach do Rady państwa. Żądaniem tem stronnictwo liberalne zbliżyło się do tak zwanego stronnictwa klerykalnego; dwaj księża, zasiadający w sejmie dolno-austryackim głosowali wczoraj za zniesieniem kuryj wyborczych, razem z skrajną lewicą. Namiestnik oświadczył imieniem rządu, iż podobna uchwała nie uzyska sankcyi, albowiem ministeryum sprzeciwia się stanowczo zniesieniu kuryj. Sejm, jak wiadomo, odroczył tę kwestyę, przez co uniknął scyssyi niepotrzebnej z rządem. Oświadczenie namiestnika dolno-austryackiego z kądinąd jest nader ważnem. Gdy przed rokiem reforma wyborcza była na porządku dziennym, przeciwnicy ustawy o wyborach bezpośrednich przepowiadali, że to dopiero początek zmiany ordynacyi wyborczej, że zmiana zasadnicza sposobu wyborczego do Rady państwa pociągnie za sobą zniesienie kuryj wyborczych, tudzież zaprowadzenie głosowania powszechnego. Gdyby rząd zezwolił na zniesienie grup wyborczych w gminnej ordynacyi wyborczej, byłby tem samem oświadczył, że nie sprzeciwia się dalszym i naturalnym następstwom tego pierwszego kroku. Przemówienie atoli barona Konrada w sejmie wiedeńskim dowodzi, że obawy powyższe były bezzasadne. Rozumie się samo przez się, że życzenia stronnictwa liberalnego i pod tym względem spełnić się mogą w przyszłości, jeśli wymagać tego będzie zdrowy rozwój stosunków; lecz na teraz ziszczenie tak daleko sięgającej reformy byłoby skokiem raźnym i wcale nie usprawiedliwionym.

W Węgrzech pozycya i cała siła gabinetu p. Szlavego opiera się teraz na słabości i nieporadności wydziału złożonego z 21 deputowanych, przez sejm wybranego celem zbadania sytuacyi obecnej. Połowa członków tej komisyi składa się z ludzi powszechnie poważanych w Węgrzech, z znakomitości politycznych i finansowych; między niemi są i tacy posłowie, co weszli do komisyi z jawną misyą obalenia gabinetu p. Szlavego. Tym czasem całe zachowanie się komisyi świadczy, że łatwiej jest krytykować cudze błędy, aniżeli samemu wskazać właściwą drogę. Tutaj jest pole do postawienia nowego programu — ale dotąd jakoś komisya nie spisała się szczególnie.

Staroczesi górą wszędzie nad Młodo-Czechami. Opozycya przeciw opozycyi biernej trwa i potrwa mimo to dalej w samym obozie czeskim. Dzienniki młodoczeskie nie ustąpią, choć Młodoczesi przy wyborach przepadli. Ale cóż — pytamy się — Czesi zyskali na zewnątrz? Przywrócili *status quo* przed otwarciem Rady państwa, Staro-Czesi są silniejsi od Młodo Czechów. Ale Czesi nie odnieśli przez to zwycięztwa nad Niemcami.

XXIX. Posiedzenie Sejmu Krajowego.

(z 16. stycznia wieczór)

Przed rozpoczęciem obrad nad dalszemi pozycyami budżetu przedłożył p. Weigel petycyę m. Krakowa o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 9000 złr. która jako zaliczka na wydatki choleryczne przez rząd udzieloną była. Dwukrotnie bowiem Kraków udawał się do rządu o odpisanie tej pożyczki, wszelako bez skutku, a drugi raz rząd odmówił temu żądaniu odwołując się na to, że fundusze szpitalne przeszły pod zarząd Wydziału krajowego. Komisya wnosi odesłanie petycyi tej do Wydziału krajowego z wezwaniem, ażeby w tej mierze przeprowadził rokowania z rządem, co też bez rozpraw przyjęto.

Po krótkiej dyskusyi odrzucono petycyę p. Przyłęckiej, wdowy po b. urzędniku Bilioteki Ossolińskich a później bibliotekarzu w Willnanowie pod Warszawą o stały zasiłek, poczem przystępując do dalszych obrad nad budżetem uchwalono bez dyskusyi preliminarze funduszu policyi krajowej, którego wydatki wynoszą 4264 złr. dochody 5575 złr. nadwyżka tedy 1311 złr.

Również bez dyskusyi uchwalono dział dochodów z odnajmu ubikacyj sejmowych, z nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych i t. d. w sumie 227.237 złr.

Z sumarycznego zestawienia tedy wypływa suma dochodów 227.237 złr,; suma wydatków 1934.142 złr. Niedobór wynosi tedy 1,706.905 złr.

Nim przystąpiono do uchwały finansowej, przerwał ks. Marszałek posiedzenie, aby komissya mogła się naradzić, czy wobec uchwalonych wydatków nie należy podnieść dodatku krajowego.? Po tej przerwie wnosi komissya następującą uchwałę finansową, którą bez rozpraw przyjęto.

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1874 uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $1/3$ części, po 30 centów od każdego złotego austryackiego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby drugiej, z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Na skutek tej uchwały dochód z dodatków do podatków przyniósłby 1,800.000 złr. a z porównania tej sumy z kwotą niedoboru 1,706.905 złr. Okazuje się nadwyżka w kwocie 93,095 złr.

Potem przyjęto bez zmiany i dyskusyi preliminarz funduszów samoistnych.

Po oddaniu kartek na wybór członka Wydziału krajowego z grona całego Sejmu uchwalono bez rozpraw na wniosek komisyi administracyjnej: polecić Wydziałowi krajowemu: ażeby rozpoznał projekt rządowy do ustawy o używaniu i prowadzeniu wód, tudzież o ochronie przeciw takowym, w razie porzeby zarządził stosowną ankietę, a rezultaty tak swoich badań, jak i ankiety przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie komissyi administracyjnej o przedłożeniu rządowem w sprawie organizacyi służby zdrowia w gminach. Po uwolnieniu sprawozdawcy od czytania uchwalono bez rozpraw znaczną większością głosów dwa pierwsze punkta.

Po odczytaniu punktu trzeciego zabiera głos p. komisarz rządowy, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Oswald Bartmański: „W ustępie trzecim wnosi komissya, aby Sejm wyraził przekonanie, że skarb państwa powinien się przyczynić do utrzymania służby zdrowia w gminach. Komissya motywuje w swojem sprawozdaniu wniosek ten jak następuje: (czyta)

„„Wysoki rząd zaś, któryby z instytucyi lekarzy gminnych w znacznej części korzystał, także do kosztów ich utrzymania przyczynić się winien. § 4 ustawy państwowej przekazuje gminom w poruczonym zakresie działania względem policyi zdrowotnej czynności, które właśnie dla tego, że należą do poruczonego zakresu działania, właściwie przez organa rządowe wykonywane być winny. Słusznem zatem komissya być mniema, żeby Wysoki Rząd część kosztów organizacyi służby zdrowia na się wziął. Także zamierzone przez W. Rząd zmniejszenie liczby lekarzy powiatowych a w skutek tego częstsze posługiwanie się lekarzami gminnymi do czynności sanitarnych w przyszłości, przemawia za tem zdaniem.““

„Komissya była tak uprzejmą, że obra-

---

welasa poszukiwanym i pożądanym w każdem towarzystwie kobiecem.

Bawiąca wówczas w Warszawie Dorota starała się o znajomość z posłami; zażądała więc, aby jej przedstawiono Batowskiego nietylko dla jego towarzyskich zalet, nietylko, że był członkiem sejmu, lecz że specyalnie jako poseł ziemi inflanckiej, graniczącej z Kuronią, mógł najusilniej wpływać na obrót jej sprawy.

Stawił się chętnie Batowski a ujęte pięknością księżny, nie lubiące próżnować serce jego zapłonęło od pierwszej chwili uczuciem. Dorota z właściwym sobie wdziękiem sprowadziwszy rozmowę na pobyt gościa we Francyi, uczyniła żartobliwą uwagę, że zapewne tęskni za jaką Paryżanką.

— Wyznaję — odparł z galanteryą nasz kawaler — że jest osoba uroczych wdzięków, która opanowała wszystkie władze mojej duszy, dla której zdolnym byłbym najtrudniejszego poświęcenia, której każde słowo jest dla mnie wyrokiem.

Zaciekawiona księżna wyraziła chęć ujrzenia portretu tej drogiej osoby, a Batowski przyrzekł nazajutrz uczynić zadość jej życzeniu.

Z niecierpliwością oczekiwany zjawił się o naznaczonej godzinie z pudełkiem w ręku. W pudełku tem miała nadzieję Dorota ujrzeć miniaturę — lecz zawiodła się.

Zalotny młodzieniec, zaprawiony w sztuce podobania się w stolicy kraju, gdzie kunszt ten kwitnął w wysokim stopniu, umyślił zaskarbić sobie względy oryginalnem podejściem: oto na miejsce portretu księżnej, którego nie posiadał, położył zwierciadło, aby spojrzawszy na nie, ujrzała własny wizerunek.

Plan powiódł się świetnie. Dorotę zajął od razu przystojny, miły i rzadkiej ogłady kawaler; przekonawszy się teraz nagle, iż ona sama jest celem jego affektów, zarumieniła się, zmięszała a upuszczone z rąk lustro strzaskało się w drobne kawałki.

Korzystając ze szczęśliwej chwili Batowski, pada na kolana, wyznaje miłość i dowiaduje się niebawem o wzajemności. Stosunek lubo tak nagle zawiązany, przetrwał wiele, bo aż trzydzieści blizko lat, t. j. do śmierci Doroty. Później gdy miłość miała czas nieco ostygnąć, pozostała szczera i prawdziwa przyjaźń, ugruntowana głównie ze strony księżny na wdzięczności za niestrudzoną gorliwość Batowskiego w chodzeniu około jej sprawy.

Po upadku kraju wyemigrował Aleksander do Francyi i tam się ożenił bogato z panną de Walckiers. Podobno dla zbliżenia się do niego wybrała i księżna na miejsce pobytu Paryż. Wpływ jego na nią był tak wielki, że głośny dyplomata, ks. Talleyrand, chcąc adoptowanego przez siebie synowca ożenić z najmłodszą córką Doroty, późniejszą dziedziczką księztwa Sagan, starał się zyskać poparcie Batowskiego. Znając patryotyzm byłego posła wielkiego sejmu, wiedział, że dokaże tego najprędzej, obowiązując się pracować dla sprawy polskiej; Aleksander pokładający wielkie nadzieje we wszechwładnym ministrze, towarzyszył mu nawet w podróży na zjazd tylżycki.

Poważany i obsypywany następnie zaszczytami przez króla saskiego (roku 1810 mianowany nawet został posłem do Hiszpanii), mógł sobie zapewnić los, gdyż Talleyrand zażądał od niego, aby w zamian za swoje usługi wybrał majętność wartości miliona złp.; szlachetny człowiek nie przyjął jednak daru, oświadczając, że co czynił, czynił z uczucia obowiązku — podczas gdy wielu jego towarzyszów ponabywało w ten sposób znaczne fortuny.

Po upadku Napoleona przyrzekał mu cesarz Aleksander wysokie stanowisko; gdy jednak po kilku latach wrócił do kraju, dostał mu się tylko urząd dworski wielkiego łowczego, nie przynoszący wcale dochodów — i dopiero za wstawieniem Kajetana Koźmiana wyjednał mu dawniejszy towarzysz i przyjaciel, namiestnik królestwa, Zajączek — pensyę 10.000 złp.

Był to jeden z najciekawszych typów kawalera XVIII. wieku. Obdarzony — tak kończy charakterystykę jego And. Ed. Koźmian — gorącem sercem, najszlachetniejszą duszą i wykształconym umysłem, nikogo nie raził ani miłością własną, ani żądzą znaczenia. Ogładą, przyjemnością towarzyską, godną uprzejmością dla wszystkich, zalotnością dla kobiet, przypominał najcelniejsze towarzystwo zeszłego stulecia. Płeć piękną aż do najpóźniejszego wieku namiętnie miłował i żałował niezmiernie lat młodych, w których umiał się podobać, w których kochał i był kochanym a choć nieraz powtarzał:

— *Il ne dépend pas de nous de ne pas être agé, mais il ne tient qu' à nous, de ne pas être vieux* — choć pocieszał się zdaniem lekkiej filozofii Horacyusza, którego umiał na pamięć i przytaczać lubił, nie mógł sobie nigdy przebaczyć, że się zestarzał.

Księżna jenerałowa opowiadała o nim, że raz wszedłszy do pokoju niepostrzeżona, zastała go przed zwierciadłem stojącego i taki prowadzącego monolog:

— Do czegoś ty podobny? zestarzałeś się, zębów nie masz, włos ci posiwiał. Po co żyć na świecie z tą twarzą, z temi zmarszczkami?

Często też powtarzał za Horacyuszem:

Singula de nobis anni praedantur euntes
Eripuere jocos, Venerem, convivia, ludum.

W każdy rok coś wydziera czas na nas zażarty —
Mnie wydarł uczty, miłość, igraszki i żarty.

K. K.

do jej wypowiedzenia. Ale głównym przeciwnikiem Niemiec jest w tej chwili Papież, z którym jako naczelnikiem całego duchowieństwa katolickiego rząd niemiecki zaciętą prowadzi walkę. Spór zaś z Rzymem nosi w sobie zaród wojny z Francyą, jeżeli Francya zniży się do usług polityki księżej w Rzymie. Dlatego rząd niemiecki śledzi pilnie postępowanie biskupów francuskich. Rozdział rządu francuskiego i ultramontanizmu jest dla Niemiec rękojmią pokoju, łączność ich zaś hasłem wojny.

Zdaniem dzienników francuskich artykuł ten ma na celu ułatwić przeprowadzenie w parlamencie niemieckim rozpraw nad ustawą militarną.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*) Na posiedzeniu Izby wersalskiej 13 b. m. uczynił dep. Tirard wniosek, aby głosowania w Zgromadzeniu narodowem odbywały się z trybuny. Wnioskodawca żądał nagłości dla swego wniosku, co jednak Izba większością 46 głosów odrzuciła.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o merach. Pierwszy zabrał głos Ludwik Blanc, który wyraził swe zdziwienie, że sprawozdanie o tak ważnej ustawie nie zawiera ani jednej ważnej przyczyny, usprawiedliwiającej przedłożenie. Jedyny zarzut, który czynią merom dzisiejszym jest ten, że nie popierają oni rządu. Ks. Broglie — oświadczył wczoraj, iż bez uchwalenia niniejszego projektu ustawy nie może ręczyć za należytą administracyę publiczną. Dawniej zaś oświadczył były minister spraw wewnętrznych Beule że porządek we wszystkich gminach jest zupełny. Należałoby z tego wnosić, że do 24 maja było wszystko dobrze, że dopiero od tego czasu wiele się zepsuło w organizmie społecznym. Mowca przypomina, że złożono już z urzędu 43 merów, i zapytuje się, czy uczyniono to dla tego, że merowie ci byli za mało klerykalni, czy też dla tego, że byli zanadto gorącymi republikanami. (*Wrzawa po prawicy*). Komissya nie poprzestaje na udzieleniu rządowi prawa mianowania merów, chce ona udzielić nadto rządowi prawo mianowania merów z pozagrona radców gminnych. Jakież znaczenie będą merowie mieli w takim razie? Staliby się oni narzędziem przeciw władzom gminnym. Ośmielam się przepowiedzieć, że jeżeli ustawa ta przejdzie, pociągnie za sobą daleko więcej złych niż dobrych skutków. Jeżeli prefekci i podprefekci nie mogą się oprzeć opinii publicznej, jakże może rząd przypuścić, ażeby pod-pod-prefekci, t. j. merowie według nowej ustawy byli w stanie to uczynić? Sprzeciwiam się zatem temu projektowi ustawy nie tylko z tego powodu, iż ukróca on prawo wyborcze, lecz także i to głównie dla tego, że uwłacza on wolności, porządkowi i miłości ojczyzny. Dep. Christophle (*z lewego środka*) skonstatował że przedłożony projekt we wszystkich kołach liberalnych jak najgorsze wywołał wrażenie. Niespodziewano się, aby ludzie, którzy za czasów drugiego cesarstwa bronili wolności gmin, dziś domagali się jej ścieśnienia. Ks. Broglie, ojciec dzisiejszego ministra, zabierał głos w r. 1848 przeciw projektowi ustawy, który nie różnił się wiele od dzisiejszego. Kwestya ta nie jest nową; była często wznawianą, i zawsze rozstrzyganą w duchu liberalnym. W komissyi decentralizacyjnej w r. 1871 jeden tylko członek żądał, aby rząd miał prawo mianowania merów. A przecież w komissyi tej zasiadali między innymi deputowani Decazes, Lucien Brun, Adnet i inni. Mowcę zasmuca fakt, iż deputowani ci chcą się zaprzeć swej przeszłości.

(Dalszy ciąg rozpraw podamy w jutrzejszym numerze.)

KRONIKA.

= **Uroczystość Jordanu** odbyła się wczoraj z całą okazałością tego religijnego obrzędu przy udziale reprezentantów władz i nadzwyczaj licznie zgromadzonej ludności. Celebrował przy processyi i święceniu wody Najprz. ks. Metropolita Sembratowicz w licznym orszaku duchowieństwa. Wojsko tworzyło szpalery. Pogoda prześliczna, która tchem swym niemal wiosennym od kilku dni w styczniu maj nam przypomina, sprzyjała bardzo aktowi religijnemu, który należy do najpiękniejszych i najokazalszych ceremonij wschodniego obrządku.

= **U JW. pana wice-prezydenta Bartmańskiego** odbył się wczoraj obiad na cześć dwudziestopięcioletniej rocznicy objęcia namiestniczych rządów Galicyi przez JE. hr. Agenora Gołuchowskiego. Zaproszeni byli wszyscy naczelnicy lwowskich władz wojskowych i cywilnych.

— **Podpułkownik Antoni Lunda** ze sztabu inżynieryi, zatrudniony obecnie przy dyrekcyi budowy fortyfikacyj w Przemyślu, przydzielony został do technicznego i administracyjnego komitetu wojskowego a w jego miejsce powołano majora ze sztabu inżynieryi Edwarda Pessiaka do tejże dyrekcyi.

— **Tomasz Podgórski,** podporucznik z kolbuszowskiego batalionu milicyi krajowej, (Nr. 56) przeniesiony został napowrót do stałego wojska.

— **Amnestya** wydana z powodu 25-letniej rocznicy objęcia rządów przez Najj. Pana przywróciła wolność lub też umniejszyła karę 598 więźniom zakładów karnych.

— **Stypendya** z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego, przeznaczone dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim, nadał senat akademicki tegoż Uniwersytetu, uchwałą z dnia 5. stycznia r. b. l. 1117, następującym uczniom: 1.) Kaźmierzowi Krukowi z 3. roku medycyny; 2.) Michałowi Kusionowiczowi z 3. roku filozofii; 3.) Janowi Molinowi z 4. roku filozofii; 4) Franciszkowi Wyszatyckiemu z 3. roku medycyny; 5) Stanisławowi Ponikło z 3. roku medycyny; 6.) Józefowi Hankiewiczowi z 4 roku medycyny; 7) Wawrzyńcowi Waśkowskiemu z 2. roku filozofii i 8) Franciszkowi Bieniaszowi z 2. roku filozofii. — Trzej pierwsi otrzymali stypendya po 200, reszta zaś po 150 złr. w. a. rocznie.

— **„Odyssei"** Homera w przekładzie Łucyana Siemieńskiego wyszedł świeżo zeszyt szósty, obejmujący koniec pieśni 9. całą 10 i początek 11.

— **Stypendya artystyczne** z funduszu państwowego oddanego do dyspozycyi ministrowi wyznań i oświaty za rok 1873 otrzymali zGalicyi pp Wilhelm Czerwiński, muzyk, i Hipolit Lipiński, malarz.

— **W Vichy,** sławnem miejscu kąpielowem we Francyi, dwa źródła dotąd wyzyskiwane przez państwo, wyschły zupełnie. Wody „Vichy" skuteczne były zwłaszcza przeciw katarom żołądkowym.

— **Roztropnego pieska** ma porucznik pewien w Berlinie. *Spen. Ztg.* opowiada, że gdy podczas nieobecności wspomnianego porucznika w domu nadeszła była dlań bardzo ważna depesza, żona nie wiedząc gdzieby się mąż właśnie znajdował, by mu przesłać można tę depeszę, dała ją „Hektorowi", a piesek wziąwszy papier w zęby wybiegł na miasto, obleciał wszystkich znajomych porucznika i w końcu znalazł swego pana, który wnet dorozumiał się o co chodzi i odczytał depeszę.

— **Zaprzysięgłym tłumaczem** dla języka hiszpańskiego przy berlińskim sądzie miejskim jest ośmnastoletnia córka profesora Michaelis, kierownika stenograficznego biura Izby deputowanych.

— **Osobliwszy stroiciel fortepianów,** nazwiskiem Karol Heidel, zmarł niedawno w Milhuzie, w Alzacyi. Ślepy od urodzenia, oddany on został w młodym wieku do zakładu ociemniałych w Illzachu, gdzie się wykształcił na znakomitego stroiciela i śpiewaka. Doprowadził Heidel do takiej doskonałości że bez wszelkiej pomocy rozebrać umiał zupełnie cały fortepian i złożyć go napowrót. Umiał też stroić inne instrumenta jak najdokładniej, a sumienność, z jaką załatwiał zamówienia, zjednała mu najlepszą reputacyę w okolicy, tak że wzywany był do pierwszych domów. Zamożny jegomość pewien w Kolmarze, u którego Heidel stroił fortepiany, polubił go do tego stopnia, że obdarzał go stale znacznym datkiem i zapisał też pewną sumę na wspomniany instytut w Illzachu. Przedwcześnie zmarł biedny Heidel po krótkiej słabości w domu ciotki swej, która pielęgnowała go jak syna własnego.

— **Dobrą odprawę** dał profesorowi pewnemu w Berlinie szewczyk, który mu przyniósł zamówione buty. Profesor, zapisany nad biórkiem, po chwili dopiero spostrzegłszy przybysza nie rzekł słowa tylko zdjął but i nadstawił nogę szewczykowi, chcąc aby przymierzył nowe obuwie.

— Nie jestem przecie kowalem, zauważył obrażony szewczyk.

— **Spółkę szulerską** przychwycono w tych dniach w Wiedniu przy ulicy Karynckiej. *Presse* podaje o tym wypadku następujące szczegóły: Hrabia Leopold Meraviglia i wicehrabia d'Equelley, dwaj namiętni szulerzy, w połowie zeszłego miesiąca wynajęli w domu pod l. 55 przy ulicy Karynckiej wykwintne pomieszkanie składające się z dwóch salonów i dwóch przedpokojów. Urządziwszy się tam jak najwytworniej rozesłali do wielu młodych arystokratów i znanych birbantów karty wizytowe, na których ręką hr. Meraviglia ołówkiem nakreślone było zaproszenie wraz z uwagą, że „najniższa stawka 1000 złr." Amatorowie zielonego stolika oczywiście na pierwszy rzut oka zrozumieli, o co chodzi. Zrazu stawiło się kilku tylko, później coraz to więcej graczy, w ostatnich dniach zaś grono szulerskie urosło do 20 osób. Grywano od godziny 7 z wieczora do północy, rzadko kiedy dłużej, a głównie w tak z. *Makao.* Do każdego salonu wiódł osobny przedpokój i osobne drzwi. Zanim gość dostał się do szulerni, niejaki Reach, utrzymywany przez spółkę za „szpiega", zapukać musiał z cicha do drzwi w przedpokoju a następnie w ten sam sposób do drzwi wiodących do salonu, które na ten znak otwierał sam gospodarz hrabia Meraviglia. I na dole stawiane było na straży wynajęte indywiduum z obowiązkiem przestrzeżenia zapomocą umówionego sygnału grających gdyby dostrzegło czegoś podejrzanego. Gospodarze pamiętali w sposób bardzo uprzedzający o kuchni i chłodnikach dla gości. Dnia 15. b. m. salony przypadkowo nie bardzo były uczęszczane; brakło także jednego z gospodarzy, wicehrabiego d'Equelley. Było wszystkiego jedenaście osób, z których pięć oddaliło się przed północą. Komisarz policyi uwiadomiony o tych zakazanych zebraniach, upatrzył chwilę stosowną aby zaskoczyć szulerów na gorącym uczynku. Bez rozgłosu umiał wejść do salonów, gdzie zastał towarzystwo przy zielonym stoliku. Karty i znajdujące się w banku pieniądze wzięte zostały w areszt, a wszyscy obecni wymienić musieli swe nazwiska, które komisarz zanotował sobie. Sprawa odstąpioną została bezzwłocznie sądowi.

— **W zwierzyńcu berlińskim** wybuchła zaraza, zaniesiona tam przez chorego konia, której w krótkim czasie uległy trzy lwy i tygrys.

— **Wielka powódź** nawiedziła niedawno nadmorską kolonię San Leopoldo w południowo brazylijskiej prowincyi Rio Grande do Sul. Mnóstwo mieszkańców tej okolicy straciło skutkiem owej klęski całe swe mienie i ledwie z życiem uszło, wiele też ludzi zginęło, zwłaszcza w Porto Alegre, stolicy rzeczonej prowincyi. Wszystkie okręty jakie się znajdowały pod ręką wyprawił rząd brazylijski na miejsce wypadku z pomocą nieszczęśliwym rozbitkom, którzy uniesieni powodzią błąkali się na szczątkach chat, na dachach, mostkach, łódkach i kładkach.

— **Świętokradztwa** najohydniejszego rodzaju dopuszczał się młody człowiek nazwiskiem Christian, stawiony właśnie o tę zbrodnię przed sądem waszyngtońskim Rozkopywał nocą groby, trupy sprzedawał zakładom chirurgicznym, znalezione zaś przy nich kosztowności zatrzymywał sobie. Tym sposobem w przeciągu ostatniego roku znieważył i okradł przeszło 50 grobów. Obciążającą winowajcę okoliczność stanowi niesłychany cynizm z jakim dokonywał swej zbrodni. Należał on do Towarzystwa „młodzieży chrześciańskiej" w Waszyngtonie i wybornie grał rolę świętoszka nim wyszły na jaw jego sprawki. Prowadził dziennik haniebnego swego rzemiosła, w który zaciągał każdą zdobycz cmentarną. Pod dniem 3. września n. p. zanotował w tym dzienniku: Tej nocy wiodło się wybornie. Udało mi się odkopać trupa Bean Hickmanna. Noc była cudownie piękna, księżycowa. Miło oddychało się na cmentarzu." Szanowny ten członek „Towarzystwa młodzieży chrześciańskiej" w niedzielę ani razu nie dopuścił się świętokradztwa, jak świadczy dziennik wspomniany.

— **Nowa komiczna opera** w Wiedniu otwartą została uroczyście w sobotę, 17. b. m. przedstawieniem „Cerulika Sewilskiego" Rossiniego. Urządzenie sceny i sali ma być bardzo dogodne i wytworne. Dyrektorem tej opery komicznej jest pan Swoboda.

— **Prawdziwie klasyczny repertoar** zapełnia wieczory nadwornego teatru w Mecklenburg Schwerin. W ostatnich dniach n. p. przedstawiono d. 14. stycznia symfonią Mozarta „Jupitera" i tragedyę Eschylesa „Orestesa"; we czwartek d. 15. b. m. uwerturę „Ifigenii" Glucka oraz „Ifigenię na Taurydzie"; w piątek d. 16. „Elektrę" dramat Allmersa i „Cyklopa" satyrę Euripidesa.

— **Złoty wujaszek.** Jedno z pism węgierskich donosi, że rodzina pewna, której nazwiska nie wymienia odziedziczyła świeżo po zmarłym w Chinach wujaszku szesnaście milionów złr. Wspomniany dziennik zapewnia, że wiadomość ta nie jest „humbugiem"; zapewnienie takie w podobnym wypadku wcale nie jest zbytecznem.

— **Jubileusz** rzadki w swoim rodzaju obchodził znany w Czechach myśliwy p. Raul Dombrowski na zamku Kamen. W ostatni dzień r. 1873 jubilant położył trupem 20.000 z kolei zwierzynę.

— **Chan Kokandu azyatyckiego** nazwiskiem Hudojar, podług *Gaz. Turkiestańskiej* rządzi swym ludem w sposób okrutny; tysiące poddanych pozbawił już życia. Niedawno wypadło było we środę święto Ramazanu; chan uroił sobie jednak, że święto to zaczyna się dopiero we czwartek. Miejscowy Rais głowa kościoła muzułmańskiego uparł się stosownie do przepisu religijnego przy środzie i lud cały poszedł za jego przykładem. Rozgniewany o to chan kazał go porwać swym zbirom i na placu publicznym pozbawić całego zarostu twarzy, a to w sposób bardzo bolesny gdyż włos po włosie wyrwać brodę, powieki i brwi.

---

* ***Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.*** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie skazała na karę aresztu lub grzywnę w drugiej połowie grudnia r. z. dorożkarzy l. 3, 84, 113, 141, 185, za wymaganie wyższej nad taksę należytości; fiakra l. 45 i dorożkarzy l. 12, 90, 122, za niestawienie się do umówionej jazdy; dorożkarzy l. 13, 98, 188, 201 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 7, 8, 10, 64, 94, 123 za pozostawienie konia z dorożką bez dozoru; dorożkarzy l. 65, 124, 192 za szybką i nieostrożną jazdę; fiakra l. 22, 44 za ukrywanie cennika jazdy; dorożkarzy l. 84, 105, 176, 186 i 241 za opilstwo i burdę uliczną. Sądowi oddano celem ukarania dorożkarzy l. 68, 78, 147, 234 za obrazę straży policyjnej.

(Nadesłane.)

Podziękowanie.

Dyrekcya zakładu ciemnych podaje do publicznej wiadomości, że czysty dochód z opery „Halki" dnia 13. b. m. na korzyść zakładu ciemnych danej, złr. 654 ct. 43 wal. austr. wynosił.

Przy tej sposobności wyraża Dyrekcya najszczersze podziękowanie JW. Augustowi hr. Łosiowi za odstąpienie dochodu z tej opery; Wnej Bronisławie Dowiakowskiej pierwszej śpiewaczce opery warszawskiej teatru polskiego, kapelmistrzom p. Jareckiemu i wszystkim artystom za łaskawy i gorliwy współudział w tem przedstawieniu, niemniej szanownej publiczności za liczny udział i nadpłaty biletów.

Lwów dnia 15go stycznia 1874.

Jerzy Czartoryski,
dyrektor.
J. Topolnicki,
sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

GAZETKA GIEŁDOWA.

Lwów, 17. stycznia.

B. Kurs giełdy berlińskiej z 16. b. m. nie zawierał wiele zmian. Notowano: *rossyjskie banknoty* po 93, *austryackie akcye kredytowe* po 141$\frac{1}{2}$, *lombardy* po 96. *akcye galicyjskie* (kolei Karola Ludwika) 100$\frac{1}{2}$, *akcye kolei państwowej* 197, *akcye kolei rumuńskiej* 35$\frac{3}{4}$, *austryackie banknoty* 35$\frac{3}{4}$. Usposobienie w Berlinie było przy końcu silne. W tutejszych bankach i kantorach poranny obrót był słabszy z powodu święta żydowskiego. Obrót na giełdzie wiedeńskiej rozwija się powoli a popyt na papiery przemysłowe i bankowe, które przebyły próbę ogniową w ostatniem przesileniu, trwa ciągle. Nasi spekulanci którzy kupowali papiery te bardzo drogo, patrzą z zadowoleniem na tę zmianę ale wstrzymują się ze sprzedażą. Z tego powodu ogólne usposobienie obrotu giełdowego jest u nas wyczekujące. Zrobiliśmy spostrzeżenie że niektórzy miłośnicy gry giełdowej, którzy w czasie ostatniego przesilenia wygrali znaczne sumy a potem je przegrali, z ocalonemi kapitałami rozpoczęli grę napowrót i wyzyskiwać jak najprędszej dzisiejsze położenie. Kurs wiedeński wykazuje dzisiaj we wszystkich kierunkach mały spadek. *Akcye Karola Ludwika* spadły z 230 na 228 a można je nabyć także za 227 i 227 $\frac{1}{4}$. *Akcye kolei Alföld.* sprzedawano w małej ilości po 146 chociaż kurs był niższy o 1 złr. *Akcye kolei Elżbiety* straciły także 1 złr. na kursie ale nie miały popytu. *Akcye węg. kolei północno-zachodniej* notowano po 196 t. j. niżej o 1 złr. *Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej* wytrwały w kursie 143. *Akcye węg. kolei wschodniej* podskoczyły z 53 na 54$\frac{1}{2}$ a sprzedawano je nawet po 55$\frac{1}{4}$. *Akcie kolei Kaschau-Odenberg* spadły o $\frac{1}{2}$ zł. na 141$\frac{1}{2}$ *Akcye kolei państwowej* notowano po 334. Powszechnie przypuszczają, że akcye te spadną jeszcze więcej w kursie. Papiery bankowe nie były poszukiwane i spadły także trochę. *Listy zastawne* i *obligacye indemnizacyjne* sprzedawano po kursie wczorajszym.

OSTATNIA POCZTA.

W sejmie szlązkim przed samem zamknięciem sessyi interpelowano komisarza rządowego w sprawie przydzielenia Szląska do dyecezyi krakowskiej. Komisarz rządowy odpowiedział, że nic nie wie o takim zamiarze.

Germanii piszą z Rzymu, że nowa bulla w sprawie wyboru papieża wydaną została jeszcze w r. 1869.

Wedle dotychczasowych niezupełnie jeszcze dokładnych obliczeń będzie rząd niemiecki w nowym parlamencie rozporządzał około 250 głosami przeciw 140—150 głosom opozycyi.

Przy wyborze ściślejszym w Frankfurcie nad Menem wybrany Sonnenmann 7200 głosami przeciw 5700, które otrzymał Lasker.

O przybyciu statku „Numancia" do Oranu donoszą: Jenerałowie powstańców Contreras i Galvez znajdowali się na pokładzie okrętu wraz z juntą Kartageny. Gubernator wojskowy ustawił na wybrzeżu 1800 ludzi. Przywódcy powstańców i oficerowie statku nie chcieli wysiąść na ląd, dopókiby nieotrzymali pozwolenia zatrzymania swoich szpad. Władze francuskie nie pozwoliły na to, i wysłały na pokład trzy kompanie żuawów dla pilnowania powstańców. Nadeszła tymczasem fregata hiszpańska „Carmen" i zażądała wydania „Numancyi". W krótce potem przybyła „Victoria" salutując flagę francuską. „Statek Numancia" wydany został 17. b. m. władzom hiszpańskim wraz z więźniami galer; reszta powstańców internowaną będzie w Algieryi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

dując nad tym przedmiotem zawezwała i mnie do udziału, uwag jednak, które poczyniłem, nie uwzględniła, jak widzę z wniosku, który komissya Wysokiej Izbie do przyjęcia przedstawia. Jestem przeto zmuszony uwagi te, które tam poczyniłem, Wysokiej Izbie przedstawić.

„Otóż najpierw co do motywu, że przez zmniejszenie liczby lekarzy powiatowych rząd będzie musiał posługiwać się często gminnymi lekarzami, muszę zauważyć, że jeżeli rząd zmniejszy liczbę powiatowych lekarzy, to tylko o tyle, ażeby ta służba wystarczała do wykonywania czynności, które ustawą państwową z kwietnia 1870 są władzom rządowym przekazane, t. j. do nadzoru zwierzchniczego nad całą służbą zdrowia i ważniejszych spraw administracyjnych w ustawie tej poszczególnionych. Zresztą wszystkie sprawy należą według ustawy państwowej częścią do własnego', częścią do poruczonego zakresu działania gmin. Gdyby nawet nastąpiło zmniejszenie liczby lekarzy powiatowych, to przezto budżet państwowy nic nie zaoszczędzi. Lekarze powiatowi po zwinięciu kategoryi dawniejszych lekarzy obwodowych byli tylko tymczasowo ustanowieni i pobierali do r. 1873 tylko 400 zł. rocznej płacy a od przeszłego roku 600 zł. Jeżeli ustanowioną będzie służba zdrowia, to lekarze ci zostaną zapewne do 9 klasy dyet policzeni i w takim razie płaca ich wynosić będzie więcej niż dwa razy tyle jak obecnie a wydatek z funduszu państwa nie zmniejszy się lecz owszem będzie większy.

„Komissya podnosi, że z ustanowienia służby zdrowia w gminach rząd korzystać będzie a zatem i do kosztów przyczynić się powinien. Mnie się zdaje, że choć to leży w interesie rządu, żeby służba zdrowia była w gminach należycie wykonywaną, to rząd tu żadnych bezpośrednich korzyści mieć nie będzie, lecz wyniknie z tego głównie korzyść dla gmin samych i kraju.

„Podniesiono w sprawozdaniu komisyi, że rząd będzie się posługiwać lekarzami gminnymi. Jak już wspomniałem, jeżeli rząd zmniejszy liczbę lekarzy powiatowych, to stanie się to tylko o tyle, aby służba zdrowia wystarczała. Jeżeli zaś rząd w wyjątkowych wypadkach użyje tych lekarzy, to jak projekt rządowy, nad którym Wysoka Izba przeszła do porządku dziennego, w §. 14 określa, należeć się im będzie (czyta) „za czynności lekarskie, które lekarz gminy z polecenia rządu a nie w wykonaniu funkcyi własnego albo poruczonego zakresu działania gminy załatwia, wynagrodzenie ze skarbu państwa w myśl istniejących przepisów.“

„Będzie to więc tylko w interesie gmin, któreby nie mogły dać tym lekarzom zupełnie dostatecznego utrzymania, jeżeliby ich lekarzom przydzielano pewne czynności, za któreby osobne otrzymywali wynagrodzenie. Ze stanowiska zaś prawnego fundusz państwowy nie jest powołany przyczyniać się do kosztów utrzymania służby zdrowia w gminach. Według ustawy gminnej należy policya zdrowia do własnego zakresu działania gmin. Także według ustawy państwowej o organizacyi publicznej służby zdrowia, są pewne czynności wykazane jako należące do własnego i do poruczonego zakresu działania. Według ustawy gminnej §. 31 „winna rada gminna przydać zwierzchności gminnej służbę potrzebną do załatwienia czynności wypływających z własnego i poruczonego zakresu działania. Jeżeli rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i o ich zaopatrzeniu.“ §. 33 zaś postanawia: „Rada winna uchwalić środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń policyi miejscowej (do której należy i służba zdrowia) i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbania w tej mierze pochodzące z jej winy.“

„Gmina winna zatem i sprawy poruczonego zakresu załatwiać na własny koszt a fundusz państwowy nie jest obowiązany przyczyniać się do tego. Zresztą i §. 5 ustawy państwowej zastrzega prawodawstwu krajowemu oznaczenie, w jaki sposób każda gmina dla siebie lub wspólnie z innemi gminami zaprowadzić ma urządzenia potrzebne do wykonywania policyi zdrowia a zastosowane do położenia i rozległości obszaru jakoteż do liczby i zatrudnienia mieszkańców.

„Rząd podobne projekta jak Wysokiemu Sejmowi przedłożył także innym Sejmom. W Morawii ustawa taka już została uchwaloną, i tam służba zdrowia w gminach została urządzoną, jak według ustawy gminnej stać się powinno na koszt gmin. Wątpię więc, ażeby Rada państwa zechciała jakiekolwiek środki na ten cel uchwalić i zdaje mi się, że uchwała Wysokiego Sejmu nie odniesie skutku, ile że w Galicyi nie może być ta sprawa inaczej, jak w innych krajach traktowaną.“

„Po krótkiej replice ze strony sprawozdawcy, który stara się zbijać twierdzenie p. komisarza rządowego jakoby rząd nie miał bezpośredniej korzyści przy dobrym stanie zdrowia w gminach, gdyż bierze rekruta z gmin i musi mu na tem zależeć, aby tenże był silny i zdrów, przyjęto bez rozpraw także i punkt trzeci.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi górniczej o rządowym projekcie ustawy o zastosowaniu powszechnej ustawy górniczej do minerałów żywicznych.

W komisyi objawiły się dwa odmienne zdania.

Większość komisyi górniczej jest zdania, że produkta naftowe jako przynależność własności gruntowej bez względu na to, w jakim celu takowe wydobywane bywają, uważane być muszą i że przemysł naftowy jedynie tylko na tej podstawie z korzyścią dla kraju uregulowanym być może. Zarazem jednak zauważa komisya, iż zachodzi ze względu na publiczne dobro potrzeba wprowadzenia pewnych ograniczeń własności ziemi, ażeby przemysł ten uchronić od rozdrobienia i dać możność ludziom przedsiębiorczym podjęcia takowego w razie, jeżeli właściciel ziemi albo sam niechce tego uczynić, albo nie ma środków potemu.

Większość komisyi, jest tego dalszego zdania, że należałoby wydać osobną ustawę naftową, w którąby obok uznania wyżej przytoczonych zasad, wprowadzone były postanowienia zapewniające przemysłowi naftowemu odpowiedni fachowo-górniczy rozwój, nie narażający życie ludzkie na niebezpieczeństwo i ułatwiające posiadaczom kopalni naftowych korzystanie z ogólnego kredytu.

Mniejszość komisyi której sprawozdawcą był p. Zyblikiewicz, sprzeciwia się również projektowi rządowemu i pod tym względem zgadza się z większością, uważa jednak, że większość przyjąwszy zasadę, iż produkta te powinne i nadal pozostać przynależnością gruntu odstępuje w swoich wnioskach od tej zasady — nie tylko bowiem nie zastrzega dla właścicieli gruntów wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania w mowie będących przedmiotów, lecz nadto ogranicza prawo własności, a nareszcie nadaje właścicielowi gruntu lub jego prawonabywcy jedynie prawo pierwszeństwa poszukiwania i wydobywania nafty, wosku ziemnego i smoły ziemnej na jego własnym gruncie, a to wobec pierwszego lepszego obcego przedsiębiorcy, którýby się tylko do władzy publicznej o to prawo zgłosił.

Nad wnioskami mniejszości i większości rozwinęła się bardzo długa dyskusya. Przemawiało siedmiu mowców a mianowicie za wnioskami większości pp. Weigel, Dzwonkowski, Hausner; — za wnioskami mniejszości pp. Zyblikiewicz, Grocholski, Kowalski i Antoniewicz.

Sławnym argumentem mowców większości było, iż ze względu na dobro publiczne i podniesienie przemysłu naftowego należy wprowadzić pewne ograniczenia własności, które zdaniem tych mowców przyczynić się tylko mogą do racjonalnego prowadzenia tego przemysłu i zaniechania t. z. *Raubwirthschaft*, która teraz na wielką skalę się prowadzi z krzywdą tak właścicieli jak i samego przemysłu.

Mowcy mniejszości zaś opierali się głównie na tem, iż ograniczenie takie własności równałoby się wywłaszczeniu i doprowadziłoby do ruiny właścicieli takich którzy nie mieliby środków, aby w przeznaczonym terminie przedsięwziąść wymagane roboty. Ograniczenie tego rodzaju spowodowałoby tylko wyzyskiwanie kraju przez obcych kapitalistów i sprowadziłoby na kraj szarańczę zagranicznych spekulantów, krajowi zaś nieprzyniosłoby żadnych korzyści.

Przy głosowaniu po przeprowadzonej ogólnej dyskusyi przyjęto ogromną większością głosów wniosek p. Zyblikiewicza aby nad sprawozdaniem większości przejść do porządku dziennego i wzięto za podstawę dalszych obrad sprawozdanie mniejszości, której wnioski przyjęto *en bloc*.

Przy końcu jeszcze rozwinęła się krótka dyskusya z powodu wniosku p. Wodzickiego Ludwika, aby przyjąć rezolucyę zawartą w ostatnim punkcie wniosku większości, wzywającą rząd o zaprowadzenie celem ochrony krajowej produkcyi nafty wyższego cła za przywóz tejże z zagranicy.

Po przemówieniu p. Chrzanowskiego, który zwraca uwagę, iż przyjąwszy tę zasadę stanąłby sejm w sprzeczności z kilkakrotnemi oświadczeniami swemi za zasadą wolnego handlu, tudzież po przemowie pp. Kowalskiego i Weigla, który to ostatni, jakkolwiek za wnioskami większości się oświadczył, twierdził, iż byłby głosował przeciwko temu ustępowi, odrzucono wniosek p. Wodzickiego.

W końcu posiedzenia odczytano dwie interpelacye do p. komisarza rządowego i na tem zakończono posiedzenie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy austryacko-węgierskim a włoskim rządem w sprawie zawarcia konwencyi konsularnej. Rokowania te dotąd już tak postąpiły naprzód, że powołane do tego organa obu rządów zgodziły się na text konwencyi. Projekt konwencyi określa zakres działania konsulów w sposób bardzo dokładny i odpowiedni nowoczesnym zasadom prawa międzynarodowego. Można oczekiwać, że zaprowadzenie tej konwencyi znakomicie przyczyni się do wzmocnienia politycznych i handlowych stosunków pomiędzy Austryą a Włochami.

— Tyrol nie posiada dotąd ustawy szkolnej odpowiadającej reformom, jakie zaprowadzała państwowa ustawa o szkołach ludowych. Większość sejmu tyrolskiego przeciwna liberalnym zasadom tej ustawy i w tym roku nie zgodziła się na przedłożony sejmowi projekt rządowy uchwalając natomiast następującą rezolucyę: „Sejm wzywa rząd, ażeby przez stosowną zmianę państwowych ustaw szkolnych usunął wskazane w sprawozdaniu komisyi przeszkody i umożliwił sejmowi uchwalenie takich ustaw krajowych o nadzorze szkolnym, zakładaniu szkół ludowych i stosunków prawnych stanu nauczycielskiego, jakich wymaga dobro i potrzeby kraju.“ Żądanie sejmu tyrolskiego jest niewykonalnem, bo wymaga obalenia najgłówniejszych podstaw państwowych ustaw szkolnych.

— Obrady zwołanej w ubiegłym roku komisyi dla zreformowania rachunkowości i kontroli wojskowej już się skończyły. Najważniejsza zmiana dotyka zakresu działania wojskowych intendantur i komisyi administracyjnych przy rachunkowych oddziałach i zakładach rachunkowych. Komisya administracyjna otrzyma znacznie rozszerzony zakres działania i na nią spada główna odpowiedzialność, gdyż zbadanie rachunków nie będzie już należyć do intendantury; z tego powodu zmniejszy się personal intendantury a natomiast otrzyma każdy oddział rachunkowy jednego rachmistrza. Kontrola głównie polegać będzie na lokalnych inspekcyach intendantów. Każdy oddział rachunkowy poddany zostanie corocznej szczegółowej kontroli lokalnej. W celu lepszego przestrzegania dozwolonych kredytów i zapobieżenia przekroczeniom budżetu wojskowego, utrzymywać będą ewidencyę pojedyńczych pozycyi kredytowych odpowiedne oddziały w państwowem ministerstwie wojny. Wskutek tego będzie można w każdej chwili przekonać się, jakie sumy wydano na rachunek pewnych pozycyi i wcześnie zapobiedz przekroczeniu budżetu przez intercalaria, zastanowieniu budowli i t. d. Taka ewidencya pozwoli także wykonać rozsądnie zasady oszczędności bez ujmy dla ważnych celów.

Niemcy. (*Z pruskiej Izby posłów.*) We czwartek 15. b. b. rozpoczęto trzecie czytanie projektu ustawy o ślubach cywilnych. Przeciw projektowi zabrał głos dep. Schorlemmer-Ast i w te przemówił słowa:

„Przystępujemy do trzeciego czytania projektu, i bylibyśmy już ukończyli rozprawy, gdyby nie przerwa świąteczna. Przy pospiechu, z jakim obecnie układają i uchwalają się ustawy, nie można dziwić się, że ustawy te pełne są luk i niedostateczności.

Z początku sądzono, że prezes gabinetu wstrzyma jeszcze projekt, aby katolikom nie dać uczuć całego następstwa ustaw majowych. Co do mnie nie wierzyłem temu nigdy, sądziłem raczej, że zwłoka inną miała przyczynę. Między licznemi powodami, które mają przemawiać za niniejszym projektem wymieniają mianowicie potrzeby starokatolików. Widzicie jednak panowie, że pomimo tego wszystkiego starokatolicyzm bynajmniej nie robi postępów. Z drugiej strony wie każdy o tem dobrze, że starokatolicy wystąpili z katolickiego kościoła i zawieranie ślubów nie jest im bynajmniej utrudnionem. Jako drugi powód przedłożenia projektu przytaczają opór biskupów przeciw państwu, opór, który ks. Bismarck nazwał rewolucyjnym. Ks. Bismarck nie przytoczył ani jednego faktu, popierającego to twierdzenie. Katoliccy biskupi uważają owszem za obowiązek swój wedle nauki chrześcijaństwa ostrzegać przed każdym gwałtownym czynem przeciw państwowemu porządkowi i napominają lud, aby zachował się spokojnie. Rzecz to zupełnie inna, jeżeli ktoś oświadczy że do ustawy nie zgadzającej się, wedle jego przekonania, z naukami kościoła, nie może przykładać ręki. Nie jest to żadną rewolucyą, ale obowiązkiem sumienia. Któż więcej, panowie, przyczynił się do przewrotu, jeżeli nie książę Bismarck? Czyż związek księcia Bismarcka z rewolucyjnemi Włochami a nawet z rewolucyonistą Garibaldim, zamiar jego wywołania w czasie austryackiej wojny powstania na Węgrzech, nie jest ideą wywrotu? Czyż człowiek obciążony takiemi faktami może mówić o rewolucyi biskupów, nie przywodząc ani jednego faktu na jej poparcie? Na jeden fakt jeszcze chciałbym zwrócić uwagę. Pojedynek jest prawnie zakazanym. Ks. Bismarck wie o tem, a przecież wyzwał swego czasu politycznego swego przeciwnika, deputowanego Virchowa. — Mogę wam oświadczyć, panowie, że kościół katolicki wykluczy każdego z kościoła, kto zadowoli się samym tylko ślubem cywilnym. Wielka to różnica przecież, panowie, czy dzieci zrodzone w małżeństwie przyszły na świat pod błogosławieństwem kościoła, czy też pod klątwą grzechu. (Wesołość na lewicy.) Minister wyznań oświadczył, że bynajmniej nie przeczy potędze kościoła, wszystko jednak robi, aby tylko złamać tę potęgę, zamiast wskazać jej miejsce, któreby jej się należało już dla samego dobra państwa. Tacyt sławił świętość małżeństwa u starych Germanów, a małżeństwo to nie było ślubem cywilnym. (Wesołość.) Proszę was, panowie, odrzućcie tę ustawę, bo przyjęcie jej pociągnie za sobą smutne następstwa.

Dep. Saucken oświadczył, że nie może głosować za ustawą, jeżeli Izba nie przyjmie poprawki wykluczającej bezwzględnie duchownych od obowiązków urzędnika stanu cywilnego. W szczegółowych rozprawach wniesiono 50 poprawek. Po 5 godzinnych rozprawach uchwalono cztery pierwsze paragrafy. Poprawkę Sauckena odrzucono w imiennem głosowaniu 198 głosami przeciw 169.

—Na piątkowem posiedzeniu przyszło do gwałtownego zajścia między przywódzcą centrum Mallinckrodtem a ks. Bismarkiem.

Zajście to tak opisują depesze telegraficzne: Przy rozprawach nad interpelacyą Binsenbacha względem głosowania nauczycieli przy ostatnich wyborach do sejmu, oświadczył Mallinckrodt, że ultramontanie są tak dobrymi patryotami jak książę Bismarck. Gdy w Izbie wskutek tego wszczął się niepokój, zapytał Mallinkrodt: Czy panowie byliście obecnymi pogadance księcia Bismarcka z jen. Govone, w której była mowa o odstąpieniu pewnej części kraju po lewym brzegu Renu? Ja nie byłem obecnym tej rozmowie, lecz słyszałem o niej z ust wiarygodnych.“ Na to zabiera głos książę Bismarck i nazywa twierdzenie Mallinckrodta bezczelnym kłamliwym wymysłem, który puszczono w obieg w sposób złośliwy i oszczerczy.

„Nie wspomniałem nigdy ani słówkiem o odstąpieniu choćby kawałeczka ziemi niemieckiej. Jestto bezczelne kłamstwo, zmyślone dla oczernienia mojej osoby.

Nie wymagam od mego przeciwnika żadnych szczególnych względów, mogę jednak żądać, aby przez wzgląd na zagranicę wyrażał się przyzwoiciej o zwierzchniku państwa.“ — Z powodu wczorajszego twierdzenia Schorlemmera, że polityka ks. Bismarcka jest rewolucyjną, mówi kanclerz: Co się tyczy utworzenia legii węgierskiej w r. 1866 muszę podnieść, że dozwoloną jest obrona wszelkiemi środkami. Po Sadowie i wmieszaniu się Napoleona nie można było odrzucać żadnej pomocy. Nie ma w tem nic rewolucyjnego.“

Windthorst protestuje przeciw wycieczkom Bismarcka na wczorajszą mowę Schorlemmera, na co odpowiada Lasker wśród hucznych oklasków Izby, że minister, któremu uczyniono najcięższy zarzut zdrady kraju i który nie tracąc ani chwili, odpycha ten zarzut jako niegodne kłamstwo, dobrze się zasłużył ojczyźnie.

Mallinckrodt oświadcza, że twierdzenie jego odnosiło się do dzieła jen. Lamarmory, gdzie są podane fakta dotychczas niezaprzeczone. „Po dzisiejszem oświadczeniu prezydenta ministrów, odstępuję od mego dawniejszego przekonania, a zarzut kłamstwa adresuję do prezydenta ministrów jenerała Lamarmory. Bismarck odpowiada, że adres jest niewłaściwy, bo Lamarmora nie jest ani prezydentem ministrów ani jenerałem. We Włoszech przygotowują przepisy karne przeciw wystąpieniom tego rodzaju, jak Lamarmory. Ja, powiada Bismarck, mógłbym o Lamarmorze inne podać wyjaśnienia, niż on o mnie. Charakterystycznem jest, że Mallinckrodt więcej przykłada wagi do świadectwa Lamarmory niż mego. Dla odparcia wszystkich zarzutów, które nieprzyjaciele moi przeciw mnie podnoszą, nie wystarczyłoby całe życie. Mogę śmiało i z dumą powiedzieć, że jestem człowiekiem najbardziej znienawidzonym w całej Europie. Nie będę się starał przekonać mego przeciwnika. Czyż nie mógłbym był osiągnąć największych rezultatów, gdybym był odstąpił Francyi kawałek ziemi niemieckiej. A uczyniłem to? Nikt nie ma prawa żądać od kierownika rządu, aby z oszczerstw usprawiedliwiał się na publicznej trybunie. Nie mam wyrazu parlamentarnego na scharakteryzowanie takiego postępowania. Muszę to zostawić prasie.“

— *Nordd. Allg. Ztg.*, biorąc pochop z pogłosek o zatargu między Francyą a Włochami napisała piorunujący artykuł przeciw Francyi. Organ ks. Bismarcka wspomina o nieustannych zaczepkach prasy francuskiej, o wyrokach sądów francuskich, które uwalniały Francuzów, obwinionych o zabijanie Niemców, co jednak wszystko nie może wywołać wojny, ponieważ Niemcy nie mają w tem dostatecznego powodu, a Francya sił

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. Stycznia.

Hotel Zorza:

Pp. Czerniakowski K., z Lisieczyńca. — Czerniakowski F., z Klimkowic. — Kieszkowski H., z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Moraczewski S., z Wołynia. — Zakrzewski G., z Miejsca.

Hotel Krakowski:

Pp. Bogucki J., z Bóbrki. — Jaśkiewicz A. z Radziechowa. — Kalaj J., z Bóbrki. — Szalaj S., z Kongresówki.

Hotel Kuhna:

P. Chełmiński K., z Kucic.

Hotel Podolski:

P. Nowakowski., z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 18. Stycznia.

Pp. Hr. Potocki A., do Krakowa. — Hr. Wodzicki K., do Olejowa. — Hr. Baum J., do Krakowa. Dr. Weigel F., do Krakowa. — Dr. Fruchtmann F., do Stryja. — Effendi M., do Brodów. — Kirchmajer J., do Krakowa. — Wężyk L., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Stycznia 1874.

Barometr 730.1 mm. Psychometr suchy + 0·2°C Psychometr wilgotny + 0·2°C. Prężność pary 4.6 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr S2. Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. – Uwaga mgła ranna.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o [illegible] 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 2. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 1[illegible]. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala	(pakunkowa)	„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

Oprócz kupona bież.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229	—	231	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	186	—	193	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	40	80	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	—	73	—
Banku hipoteczn. gal.	85	—	84	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	76	40	77	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	29	5	38
„ cesarski	5	33	5	43
Napoleond'or	9	02	9	11
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	69	1	74
„ „ papierowy	1	56	1	57
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	50	109	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. Stycznia 1873.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.55	74.65
„ „ w banku	69.60	69.70
Losy z r. 1839 całe	299.—	302.—
„ „ 1839 piąta część	270.50	272.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.25	97.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.75	105.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.—	138.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	—.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	74.75	75.75
Galicyi	76.—	76.75
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.75	74.75
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	155.25	155.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.50	244.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	950.—	960.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1026.—	1028.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	524.—	525.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	220.—	221.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231.—	232.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	143. –	144.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	338 —	339. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	166.—	167 —
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	93.50	93.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	73.—
„ „ „ po 5 prc.	79.—	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	83.—	83.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.25	91.75
Bank. narod. po 5 prc.	91.50	91.60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.—	86 50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	105.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	—.—
„ „ „ „ III. „	99.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.50	80.75
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.—	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.25	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.50	90.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.50	23.50
Pałfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.6[illegible]	95.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.90	96 15
Hamburg za 100 M. B.	56.—	56.10
Londyn za 10 ft. szt.	113.65	113 75
Paryż za 100 fr.	44.75	44 85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.37	5.38
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.05	9 06
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.70	106 85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. Stycznia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	65
„ „ „ w srebrze	74	50
Losy z 1860 roku	105	—
Akcye banku wiedeńskiego	1026	—
„ „ kredytowego	241	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	70
Srebro	107	50
Napoleond'or	9	07
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(46 2 3) **Edykt.**

L. 26388. C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek odezwy c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z dnia 9 Sierpnia 1873 do l. 3754 na podstawie Rozp. minist. z dnia 3 Sierpnia 1857 nr. XXX D. p. p. celem przydzielenia kapitału indemnizacyjnego dla części dóbr Frydrychowice „Pyrkowizna" zwanej w obwodzie Wadowickim położonej a wedle lib. Dom. 384 pag. 174 n. 1 haer. na imię Andrzeja Michałowskiego intabulowanej, wyrokiem c. k. komisyi indemnizacyjnej w Kętach z dnia 22. Lutego 1855 w kwocie 220 k. 40 kr. m. k. z procentem 5% od dnia 1. Maja 1855 wymierzonego, wzywa niniejszym edyktem wszystkich, którym prawo hipoteki do wspomnionej części dóbr przysłuża, by swoje pretensye do dnia 31. Marca 1874 w t. c. k. Sądzie krajowym pisemnie lub ustnie zgłosili; zgłoszenie zawierać ma:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, mieszkanie zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, który jednak pełnomocnictwo z prawnemi wymogami i legalizowane przedłożyć winien.

b) wyrażenie pretensyi tak w kapitale jak i procentów, o ile takowym równe prawo zastawu z kapitałem przysłuża.

c) oznaczenie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności.

d) jeżeliby zgłaszający po za obrębem c. k. Sądu krajowego mieszkał, wskazanie pełnomocnika w obwodzie c k. Sądu zamieszkałego do odbierania rezolucyj sądowych uprawnionego, w razie przeciwnym takowe zgłaszającemu się pocztą z równym prawnym skutkiem jak do rąk własnych doręczone będą.

Nakoniec zawiadamia się, że nie zgłaszający się w terminie tak uważanym będzie jak gdyby na przekazanie swojej wierzytelności na kapitał indemn. o ile w porządku tabul. przychodzi zezwolił, i przy rozprawie dalej słuchanym nie będzie, traci także prawo każdej opozycyi i środki prawne przeciw ugodzie przez stawających interesowanych w myśl § 5 c Pat. z dnia 25. Września 1850 zawartej, z przypuszczeniem, że jego należytość wedle porządku ksiąg tabul. na kapitał indemn. przekazana lub w myśl § 27 c. P. z dnia 8. Listopada 1853 przy gruncie dóbr pozostawioną została.

Kraków, dnia 19. Grudnia 1873.

(47 2—3) **Edykt.**

L. 16755. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Alexandra Tomaskiego, że na podstawie wekslu w prawnej formie wydanego z daty Stanisławów, 27. Października 1873 nakazuje się akceptantowi wekslu p. Aleksandrowi Tomaskiemu, aby sumę wekslową 100 złr. w. a. z kosztami sądowemi 4 zł 1 ct. w. a. w trzech dniach do rąk skarżącego dr. Joachima Rosenberga pod surowością egzekucyi wekslowej zapłacił, albo w tymże samym czasie zarzuty swoje wniósł, i sumę zaskarżoną zabezpieczył. — Oraz ustanawia się dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Aleksandra Tomaskiego kuratorem p. adw. dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Kwiatkowskiego i o tem się pozwanego przez edykta zawiadamia z poleceniem, by ustanowionemu kuratorowi informacyę swą udzielił, lub sobie innego zastępcę prawnego obrał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 17. Grudnia 1873.

(53 2—3) **Edykt.**

L. 71218. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Kazimierza i Fortuny Smalawskich i Rudolfiny Raszowskiej z dnia 9. Grudnia 1873 do l. 71218 termin do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi różnych praw Antoniego Pietraszkiewicza w stanie biernym dóbr Czarna i Żołobek ciążącej termin na 9. Lutego 1874 wyznaczono.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Antoniemu Pietraszkiewiczowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Przesmyckiego z zastępstwem adw. dr. Manscha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Antoniego Pietraszkiewicza, aby w nalezytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile, że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20. Grudnia 1873.

(54 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 62249. C. k. Sąd krajowy lwowski czyni wiadomo, że na prośbę deklarowanych spadkobierców ś. p. Dr. Adama Morawskiego suma 10000 złr. m. k. a względnie reszta 6800 złr. m k. z większej pochodzącą, na dobrach Ochotnica na rzecz Sydonii z Siemków Tetmajerowej, następnie zaś na podstawie attrybucyi c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z 5. Lipca 1871 l. 16301 na własność ś. p. dr. Adama Morawskiego zaintabulowana ut Dom. 232 pag. 248 n. 11 on. Dom. 433 pag. 112 n. 40 on. pag. 133 pag. 51, 56 on. pag. 432 n 66 on. i Dom. 435 pag. 325 n. 108 on. celem zaspokojenia pretensyi 30500 zł. w. a. z 5% procentami od 23. Grudnia 1861 aż do dnia zapłaty bieżącemi i z kosztami egzekucyjnemi w ilości 39 zł. 92 przyznanemi w stanie biernym poprzedniej sumy na rzecz ś. p. dr. Adama Morawskiego ut Dom. 455 pag. 318 n. 99 on. zaintabulowanej przez publiczną licytacyę w trzech terminach mianowicie w dniach 24. Lutego 1874, 17. Marca 1875 i 21 Kwietnia 1874 każdą razą o 10 godzinie przed południem w tutejszym Sądzie odbyć się mających, w drodze egzekucyi sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 7140 złr. a. w. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze lub przy licytacyi.

O tej licytacyi zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Sperlinga przez ustanowionego kuratora p. adw. dr. Reinera z substytucyą p. adw. dr. Kapiszewskiego, dalej p Sydonję z Siemków Tetmajerową, jako właścicielkę dóbr Ochotnica, a względnie jej masę leżącą i domniemanych spadkobierców jako też masę leżącą po Karolu Siemek, obydwie te masy przez ustanowionego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Męcińskiego z substytucyą adwokata dr. Szwedzickiego tudzież p. Augusta Tetmajera i p. Teklę Siemk, następnie wierzycieli hipotecznych, jako to:

Józefa Kołodziejskiego z miejsca pobytu niewiadomego w osobie p. adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą p. adw. dr. Freudenbega i przez edykta, Franciszka Ksawerego Kołodziejskiego, Maryę z Kołodziejskich Podoską, Arona Nebenzahla i c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wys. skarbu, wszystkich zaś tych, którzyby po dniu 14. Sierpnia 1873 do tabuli krajowej weszli, i jakie prawa hipoteczne na sumie na licytacyę wystawionej po tym czasie uzyskali, tudzież tych, którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, zawiadamia się przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dr. Semilskiego z substytucyą adw. dr. Diamanda i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 13. Grudnia 1873.

(156 1—3) **Edykt.**

Nr. 2492. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż w dniu 10. Lutego 1874 o 10 godzinie rano odbędzie się w tymże Sądzie krajowym, dobrowolna licytacya dzierżawy na lat 3, mianowicie na czas od 24. Marca 1874 do 23. Marca 1877, gruntów, łąk i pastwisk w Żydaczowie, Iwanowcach i Rogużnie (wstarostwie Żydaczowskiem) do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierot należących w nowym katastrze w objętości około 1500 morgów zapisanych, tudzież prawa wyszynku trunków w miasteczku Żydaczowie.

Cena wywołania ustanowioną jest w kwocie rocznego czynszu dzierżawnego 10000 zł.

Kaucya dzierżawna złożoną być ma w połowie wysokości rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być wniesione ustnie lub pisemnie.

Offerent winien złożyć wadyum przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu krajowego w biurze administracyi teatralnej fundacyi hr. Stanisława Skarbka i w urzędzie gminnym w Żydaczowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. Stycznia 1874.

(137 3—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Z. 401. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor, wird zur Verpachtung der Einhebung der Fleisch-Verzehrungssteuer im Komarner Pachtbezirke auf die bedingte oder auch unbedingte Dauer der Drei Jahre 1874 bis Ende Dezember 1876, die Lizitation ausgeschrieben und daselbst, am 27. Jänner 1874 in den gewöhnlichen Amtsstunden abgehalten werden.

Der Fiskalpreis des Jahres Pachtschilling beträgt 3610 fl.

Es werden auch schriftliche Offerte angenommen.

Dieselben sind jedoch versehen mit dem 10perzentigen Vadium, und wohl versiegelt, längstens bis zum 26. Jänner 1874, 2 Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion einzubringen.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor, am 12. Jänner 1874.

(12 3—3) **Edykt.**

L. 15.972. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa niniejszem, celem sądowego przyznania kapitału indemnizacyjnego państwa Tłuste za zniesiony czynsz uiszczany przez skarb wojskowy w kwocie 112 złr. za zniesione czynsze emfiteutyczne uiszczane przez starozakonnych w Tłustem w kwocie 1760 złr. 25 kr. i za zniesione czynsze uiszczane przez chrześcian w Tłustem w kwocie 1325 złr. 5 kr. wszystkich wierzycieli, którzy aż do udzielenia kapitału indemnizacyjnego wyż wymienionego od gruntu jakie prawa na dobrach Tłuste mieli zabezpieczone, ażeby zgłoszenia swoje wnieśli albo ustnie przed ustanowioną w tym celu w tutejszym sądzie komisyą, albo też pisemnie przez protokół podawczy tutejszego sądu, podając dokładnie imię i przezwisko i miejsce zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się lub tegoż pełnomocnika, który się pełnomocnictwem wszystkim prawym wymogom odpowiadającem i legalizowanem wykazać winien, podając dalej kwotę żądanej pretensyi hipotecznej, tak względem kapitału, jakoteż względem odsetek, o ile tymże przysługuje równe z kapitałem prawo zastawu, z oznaczeniem pozycyi, pod którą zgłoszona pretensya w księgach jest zapisaną, a gdyby zgłaszający się mieszkał po za obrębem tutejszego sądu obwodowego z wymienieniem znajdującego się tamże pełnomocnika upoważnionego do odbierania wezwań sądowych, gdyż w przeciwnym razie takowe zgłaszającemu się pocztą odesłane będą z równym skutkiem prawnym, jak doręczenie do rąk własnych — włącznie do 28 Lutego r. 1874, a to tem pewniej, że inaczej wierzyciel niezgłaszający się w dniu sądowym do przesłuchania interesowanych w swoim czasie wyznaczyć się mającym, głosu nie otrzyma, jako zezwalający na przeniesienie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w miarę przypadającej na niego kolei uważany zostanie, i straci prawo czynienia zarzutów i wszelkich środków prawnych przeciw umowie zawartej przez jawiących się interesowanych w myśl §. 5. patentu z dnia 25. Września 1850 i pretensya tegoż w miarę przypadającej na nią w księgach kolei na kapitał indemnizacyjny przeniesioną lub też w myśl §§. 13. i 27. patentu z dnia 8. Listopada 1853, jako na gruncie zabezpieczoną pozostanie.

Tarnopol dnia 10. Grudnia 1873.

(51 3—3) **Edykt.**

Nr. 31175. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z 25. lip-

ca 1871 l. 96. dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Chaskla Suchera z 9. sierpnia 1873 l. 3590 1) o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego realności, dotąd do żadnej księgi gruntowej nie wpisanej, składającej się z trzech większych sklepów, liczbami 4, 5 i 6 oznaczonych, za któremi leżą dwa mniejsze sklepy, a między temi piwnica, która to realność formująca czworobok objętości 40 □⁰ leży na rynku miasteczka Horodenki, w Horodeńskim powiecie sądowym i podatkowym, i graniczy od wschodu do sklepu Mojżesza Weich, od zachodu do sklepu Keni Weich, od południa i północy do wspomnionego rynku; 2) o zaintabulowanie Chaskla Suchera za właściciela tej realności, jedno ciało tabularne stanowić mającej, — c. k. sądowi powiatowemu w Horodence poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 24. grudnia 1873 za księgę gruntową uważanym będzie.

Równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyżej opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawo do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały; — ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Horodence swoje oznajmienie do 31. maja 1874 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy nie zaprzeczonych wpisów, w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczność, że prawo oznajmić się mające widocznem jest z publicznej księgi z użytku wychodzącej lub z sądowego załatwienia, lub że wniesienie stron odnoszące się do tego prawa, w sądzie podanem zostało, nie zmienia obowiązek zgłoszenia.

Nakoniec zauważa się, że przywrócenie terminu w tym edykcie wyznaczonego miejsca nie ma, i że przydłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron nastąpić nie może.

Lwów dnia 24. grudnia 1873.

(3942 3—3) **Edykt.**

Nr. 23199. C. k. sąd obwodowy Tarnowski p. Floryanowi Ortyńskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Marya Getzlowa przeciw niemu o zapłatę należytości wekslowej 100 złr. pozew wekslowy de præs. 12. listopada 1873 do l. 23199 wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu dzisiejszym wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Kapiszewskiego z substytucyą Dr. Ryngelheima na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 13. listopada 1873.

(3928 3—3) **Edykt.**

Nr. 52613. C. k. sąd krajowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Doroty Prokowiczowej, Fiszla Kurera, Anny Mikowej, tudzież dla masy spadkowej po Mikołaju Miku, względnie z imienia i życia niewiadomym ich spadkobiercom, w sprawie prośby gminy miasta Piwnicznej łącznie z panem Tomaszem Grzegorzem dw. im. Ortyńskim z dnia 3. sierpnia 1872 do l. 42745 do tutejszego sądu wniesionej o dozwolenie i zarządzenie hipotecznego oddzielenia części składowych ciała tabularnego dóbr Kokuszki i wójtostwa Piwnicze tworzących „Wójtowstwo piwniczne" i utworzenie dla tak oddzielnego Wojtowstwa Piwnicznej nowego ciała tabularnego, uwidocznienia w rubryce własności tegoż ciała jego części składowych, zaintabulowanie miasta Piwnicznej za właściciela Wojtowstwa Piwnicznej, dalej przeniesienia wszystkich dobra Kokuszki, Wójtostwa Piwnicznej obowiązujących długów do stanu ciężarów tegoż nowego ciała, jako hypoteki zbiorowej, kuratorem Dra. Skałkowskiego adwokata krajowego.

Doręczając uchwałę z 9. listopada 1872 do l. 42725 w imieniu kurandów adwokatowi Dr. Skałkowskiemu, wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu kurandów a względnie z imienia i życia niewiadomych ich spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub przez innego zastępcę celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie sami przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20. września 1873.

(16 3-3) **Edykt.**

L. 4751. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyi aktu notaryalnego dtto Wieliczka z dnia 8. Marca 1873 celem zaspokojenia Galicyjskiemu Zakładowi Kredytowemu Ziemskiemu (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie od Franciszka Gąski i Katarzyny z Gąsków Mańkowej raty pożyczkowej z dniem 1. Sierpnia 1873 zapadłej w kwocie 37 złr. 50 kr. w. a. z 9⁰/₀ zwłoki od 1. do końca Sierpnia 1873 w ilości 28 kr. i 12⁰/₀ zwłoki od 1. Września 1873 bieżącej, tudzież resztki kapitału pożyczkowego w kwocie 484 złr. 29 kr. w. a. wraz z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności włościańskiej pod l. 24. w Węgrzcach wielkich położonej, przedmiotem ksiąg hipotecznych niebędącej, a dłużników Franciszka Gąski i Katarzyny z Gąsków Mańkowej własnej w trzech terminach a mianowicie na dniu 10. Lutego, 3. Marca i 24. Marca 1874 każdą razą o godzinie 10. rano.

Cena wywoławcza tej realności wynosi 1200 złr. w. a., poniżej której dopiero w trzecim terminie licytacyjnym, jednakże nie niżej jak za 650 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Zadatek (wadyum) przez licytantów złożyć się mająca na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi wynosi 120 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi mogą być w przepisanych godzinach urzędowych każdego czasu w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 23. Grudnia 1873.

(34 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2651. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Stanisława Kraussa celem zaspokojenia sumy 36 dukatów w złocie i 2 złr. w. a z p. n. rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego na Hubinku w Rzeczycy pod l. kons. 96 sub rep. 79 położonego do dłużnika Stanisława Lisieckiego należącego.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 22. Stycznia, 23. Lutego i 23. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie; za cenę wywołania wartość stanowi szacunkowa 2150 złr. w. a., każdy chęć kupna mający winien 10⁰/₀ ceny szacunkowej jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tego gospodarstwa włościańskiego można w tut. sądowej registraturze przejrzeć zaś wykaz jakowych za ległych podatków i innych ciężarów w urzędzie podatkowym w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 30. Września 1873.

(35 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3555. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia od dłużnika Floriana Bilika sumy 191 złr. 84 ct. w. a. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami odbędzie się w tut. sądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. kons. 210 sub rep. 173—348 w Uhnowie położonej a dłużnika Floriana Bilika własnej na 400 złr. w. a. oszacowanej, w dniach 16. Lutego, 19. Marca i 18. Kwietnia 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to w pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie takżeż i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 300 zł. w. a.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(87 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 44696. C. k. sąd krajowy lwowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie Joela Landau przeciw Nussimowi i Czarne Nussbaum o 600 złr. z pn. dozwolona została na rzecz Joela Landau publiczna sprzedaż sumy 7000 złr. z pn. w stanie biernym części dóbr Poluchów, Nussima Nussbauma własnych, na rzecz Czarny Nussbaum intabulowanej, która się w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 23. lutego 1874 i na dniu 23. marca 1874 o 10. godzinie rano odbędzie a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość nominalna 7000 złr.

2. Każdeu chęć kupna mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej 5⁰/₀ z ceny wywołania w gotówce, książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności lub wpisach długu państwa z r. 1850 lub 1860 jako wadyum złożyć, które najwięcej ofiarującemu w pierwszą połowę ceny kupna wliczone, innym współlicytującym po odbytej licytacyi zwrócone zostanie.

3. Gdyby suma 7000 złr. przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, w takim razie zostanie przy trzecim terminie na dniu 27. kwietnia 1874 i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzanemi w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29. listopada 1873

Kundmachung.

Z. 44696. Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in Sachen des Joel Landau gegen Nussim und Czarne Nussbaum pto 600 fl. zur Hereinbringung der Forderung pr 600 fl. sammt 5⁰/₀ Zinsen monatlich vom 15. Oktober 1872 und den Exekutionskosten im gemäßigten Betrage pr 19 fl. 72 kr. die exekutive Feilbiethung der zu Gunsten der Czarne Nussbaum im Lastenstande der dem Nussim Nussbaum gehörigen Gutsantheile von Poluchow im Exekutionswege intabulirten Summe pr 7000 fl. sammt 6⁰/₀ Zinsen vom 6. November 1870 dann Gerichts- und Exekutionskosten im Betrage von 4 fl. und 5 fl 16 kr. ö. W. zu Gunsten des Joel Landau beim hiesigen k. k. Landesgerichte in zwei Terminen am 23. Februar 1874 und am 23. März 1874 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

1. Als Ausrufspreis wird der Nominalwerth der feilzubiethenden Summe pr 7000 fl. bestimmt;

2. Jeder Kauflustige ist gehalten 5⁰/₀ des Ausrufungspreises zu Händen der Lizitations-Kommission im Baaren oder in galiz. Spaarkassabücheln oder aber in Staatsschuldverschreibungen vom Jahre 1850 oder in solchen vom Jahre 1860 nachdem am Tage vor der Lizitation in dem Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfichtlichen Course als Angeld zu erlegen; — welches dem Ersteher in die erste Hälfte des Kaufpreises eingerechnet werden wird.

Wenn die Summe von 7000 fl. bei den beiden ersten Terminen am 23. Februar 1874 und am 23. März 1874 nicht über oder um den Ausrufungspreis verkauft werden sollte, so wird dieselbe bei dem dritten Termine am 27. April 1874 auch unter dem Ausrufungspreise um jeden Preis verkauft werden.

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 29. November 1873.

(3933 3—3) **Edykt.**

L. 12059. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Haskla Orbacha, iż na prośbę Wilhelma Hegenscheidta w dniu 11. Grudnia 1873 do l. 11195 wydał nakaz zapłaty, którym polecił temu Hasklowi Orbachowi aby na zasadzie wekslu z dnia 27. Maja 1873 i protestu z 30. września należytość wekslową 209 tal. 5 sr. gr. 9 fen. z procentem od 28. września 1873 ⅓⁰/₀ prowizyi i kosztami protestu 2 tal. 10 sr. gr. i kosztami pozwu 13 zł. 8 ct. w. a. Wilhelmowi Hegenscheidtowi w dniach 3 pod rygorem egzekucyi zapłacił i że dla Haskla Orbacha kuratorem tutejszego adw. Dr. Fechtdegena ustanowił.

Rzeszów, dnia 27. Grudnia 1873.

(3930 3—3) **Edykt.**

Nro. 33.811. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Władysława Strażyńskiego, że przeciw niemu wniósł p. Isacher Isenberg pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000 złr. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z zastępstwem adw. Dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 24. Grudnia 1873.

Doniesienia prywatne.

(136 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4115. Przy magistracie miasta Brzeżan są następujące posady stałe połączone z emeryturą do obsadzenia.

Posada Sekretarza	z płacą roczną	700 złr.
„ Kasyera	„ „	600 „
„ Kontrolora kasy	„ „	500 „
„ Kancelisty	„ „	500 „
„ policyi Inspektora	„ „	500 „

Konkurenci o osiągnienie tych posad mają podania swoje zaopatrzone w przynależyte dowody uzdolnienia swego, jeżeli w publicznych urzędach się znajdują, przez dotyczące urzęda, a jeżeli w prywatnym stosunku zostają, przez c. k. Starostwa w których okręgu zamieszkują, najdalej do 31. stycznia 1874 tutaj wnieść, przyczem udowodnić należy, że z ustawami rządowemi i manipulacyą urzędową są należycie obznajomieni.

Kompetenci o posadę kasyera i kontrolora miejskiego mają oprócz powyższych wymogów kaucyę jednoroczenej pensyi równą albo w gotówce, albo w publicznych papierach państwowych złożyć.

Zwierzchność miasta.

Brzeżany dnia 2. stycznia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.